



Sygn. akt I PSKP 7/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. Ś.

przeciwko Spółce R. Spółce Akcyjnej z siedzibą w B. następcy prawnemu K. Spółki Akcyjnej w K.

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 10 lutego 2021 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 10 października 2018 r., sygn. akt III APa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

W wyroku z dnia 10 października 2018 r., sygn. akt III APa (...), Sąd Apelacyjny w (...) – w sprawie z powództwa M. Ś. przeciwko K. S.A. w K. – zmienił zaskarżony apelacją strony pozwanej wyrok Sądu Okręgowego – Sądu Pracy w K. z dnia 7 marca 2018 r., sygn. akt IX 1 P (...), w jego punkcie 1 w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 150.000 zł tytułem

zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 14 marca 2017 r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt 1)); zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.025 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2)); zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w K.) kwotę 7.500 zł tytułem opłaty oraz 3.546,40 zł tytułem wydatków (pkt 3)); w pozostałej części oddalił apelację (pkt 4)); zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym (pkt 5)).

Powód domagał się od pozwanej kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 marca 2017 r. jako zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą z uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, których doznał na skutek wypadku przy pracy z dnia 6 października 2014 r. Wyrokiem z dnia 7 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w K. uwzględnił powództwo w całości oraz orzekł o kosztach procesu obciążając nimi w całości pozwaną jako stronę przegrywającą proces.

W sprawie ustalono, że powód od 1993 r. jest zatrudniony w Kopalni Węgla (...) w M., ostatnio na stanowisku górnika. W dniu 6 października 2014 r. powód pracował na zmianie rozpoczynającej się o godzinie 16 jako górnik w oddziale KG-2. Około godziny 20 w rejonie ściany nastąpiło zapalenie i wybuch metanu. W chwili wybuchu powód znajdował się w miejscu skrzyżowania ściany z chodnikiem. Powód zachował pamięć co do chwili wybuchu, poprzedzonej ciszą, którą powód nadal pamięta, zaś potem przeraźliwym dźwiękiem podobnym do silnika odrzutowego. Powód w wypadku doznał poparzenia skóry grzbietu oraz dróg oddechowych. Bezpośrednio po wybuchu i zapaleniu się metanu w rejonie zdarzenia zrobiło się całkowicie ciemno, unosił się pył, urządzenia były zniszczone. Pracownicy próbowali się ratować, otwierać aparaty ucieczkowe, słychać było krzyk poparzonych osób. Zaraz po wybuchu powód pomagał ciężiej poszkodowanemu koledze wydostać się do wylotu ściany. Potem powód z kilkoma innymi pracownikami cofał się kilka razy w rejon wybuchu, żeby wyprowadzać lub wynosić ciężko poszkodowanych. Powód wynosił ich m.in. na prowizorycznych noszach wykonanych z siatki ochronnej oderwanej od urządzeń. Powód pamięta widok zdeformowanych kolegów, których nie dało się poznać z wyglądu ani po głosie. Wspomnienia te wracają do powoda do chwili obecnej, mimo upływu ponad trzech

lat. Powód pamięta też uderzający zapach spalonego ciała ludzkiego. Z uwagi na ratowanie innych osób powód został wywieziony na powierzchnię jako jedna z ostatnich z ponad trzydziestu poszkodowanych osób. Po wyjeździe na powierzchnię powód został przewieziony do Szpitala (...) w S., gdzie stwierdzono u niego oparzenia skóry grzbietu nie wymagające leczenia operacyjnego, oparzenia dróg oddechowych, stan po stłuczeniu klatki piersiowej. W szpitalu tym powód przebywał do 14 października 2014 r. Następnie powód był leczony ambulatoryjnie z uwagi na stan po oparzeniu dróg oddechowych i ciężkie następstwa doznanej traumy psychicznej. Za ratowanie innych poszkodowanych z narażeniem życia powód został odznaczony przez Prezydenta RP. Powód od października 2014 r. jest nadal leczony psychiatrycznie z powodu ciężkiej reakcji psychicznej powoda i wycofania się. Powód po wypadku i powrocie ze szpitala nie brał udziału w życiu rodziny, leżał w łóżku, nie mył się, nie wychodził na zewnątrz. Przytył do masy 120 kg. Najgorzej powód czuł się, gdy 11 letni wówczas syn i żona wychodzili z domu, a on zostawał sam. Powód w chwili wypadku miał 38 lat. Jest żonaty i ma syna, urodzonego w 2003 r. Przed wypadkiem powód był człowiekiem wesołym, zadowolonym z życia i towarzyskim. Aktywnie uczestniczył w życiu rodzinnym - dzielił się razem z żoną obowiązkami domowymi i opieką nad synem, z którym spędzał bardzo dużo czasu. Po wypadku powód stał się apatyczny i zamknięty. Znacznie pogorszyły się jego relacje z żoną. Stał się osobą drażliwą, co prowadzi nadal do spieć z żoną. Powód łatwo wpada w złość, a w nocy śni mu się koszmary. Powód bardzo ograniczył kontakty rodzinne i towarzyskie, gdyż czuje się nierozumiany przez otoczenie. Powód myślał też o rozwodzie, aby nie być ciężarem dla rodziny, ale żona jego cierpliwie podejmowała działania w celu przywrócenia jego normalnego funkcjonowania. Powód po wyczerpaniu zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego powrócił do pracy w kopalni, jednak wówczas doznał skoków ciśnienia i kołatania serca (musiał udać się do punktu medycznego). Po kolejnym okresie niezdolności do pracy powód podjął pracę od stycznia 2017 r., w oddziale wentylacyjnym. Nadal towarzyszy mu bardzo duże napięcie psychiczne i wiele kosztuje go wykonywanie pracy, jednak nie chce z niej rezygnować, bo w 2018 r. uzyska staż w górnictwie 25 lat, co w jego ocenie umożliwi mu skorzystanie z urlopu górniczego. W miarę normalne funkcjonowanie

umożliwiają powodowi stale przyjmowane leki zlecane przez psychiatrę. Orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z dnia 10 sierpnia 2016 r. stwierdzono u powoda 20% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy. Z tego tytułu wypłacono mu jednorazowe odszkodowanie. Biegły z zakresu chorób płuc przyjął, że u powoda rozpoznaje się stan po termicznym oparzeniu dróg oddechowych z nadwrażliwością drzewa oskrzelowego. W ocenie biegłego oparzenie termiczne dróg oddechowych w takim stopniu, w jakim doznał go powód, może w późniejszym czasie pogorszyć czynność układu oddechowego. Powód bezwzględnie wymaga systematycznej kontroli w poradni pulmonologicznej i rehabilitacji pulmonologicznej. Z uwagi na przebyte oparzenie dróg oddechowych powód może pracować w warunkach bez narażenia na duże zapylenie. Poniesiony przez powoda uszczerbek na zdrowiu z tytułu poparzenia dróg oddechowych został określony na 10%. Odnośnie stanu psychicznego powoda Sąd ustalił, że u powoda występują objawy typowe dla zaburzeń adaptacyjnych o charakterze depresyjno-lękowym. Biegli psycholog i psychiatra stwierdzili u powoda na co dzień skrajnie wysokie napięcie emocjonalne. Początkowo objawy miały bardzo duże nasilenie, wskazywały na wystąpienie ciężkiego epizodu depresyjnego. Obecnie objawy te są nieco lżejsze z powodu podjęcia efektywnej psychoterapii i pobierania leków psychotropowych. Wypadek spowodował u powoda silne cierpienie psychiczne, zmienił jego relacje z rodziną. Powód w wypadku stracił bliskich kolegów, wciąż powracają traumatyczne wspomnienia i występuje skrajnie silne napięcie lękowe jako naturalna reakcja na traumę. Boryka się z trudnościami w życiu zawodowym i społecznym. Rokowania są trudne do oceny, jednak długotrwałe leczenie może przynosić pozytywne efekty. Powyższe zaburzenia w zakresie stanu psychicznego powoda skutkują 10% uszczerbkiem na jego zdrowiu. Na podstawie opinii biegłego chirurga Sąd ustalił, że u powoda doszło do wyleczenia oparzonych struktur skóry.

Sąd Apelacyjny nie podzielił w pełni oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego uznając, że Sąd pierwszej instancji w sposób nieprawidłowy określił wysokość zadośćuczynienia pieniężnego. Według Sądu drugiej instancji przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia powinna mieć znaczenie okoliczność, że powód dochodzi roszczenia uzupełniającego oraz to, że podlegająca kompensacie krzywda jest konsekwencją wypadku zbiorowego. Powód wywodzi

odpowiedzialność deliktową pozwanej z następstw wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 6 października 2014 r., w efekcie którego doznał urazu, rozumianego jako uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. Z ubezpieczenia wypadkowego, opłacanego przez pracodawcę, powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie za 20% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Ryzykiem ubezpieczeniowym objęto w tym przypadku naruszenie sprawności organizmu, które powodowało upośledzenie jego czynności. Pracownik poszkodowany na skutek wypadku przy pracy uprawniony jest do dochodzenia roszczeń uzupełniających na podstawie przepisów prawa cywilnego, w zakresie szkód niepokrytych odszkodowaniem z ustawy wypadkowej. Wysokość uzyskanego z ZUS jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu, powinna być brana pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 k.c. Sąd pierwszej instancji ustalając odpowiednią sumę zadośćuczynienia stwierdził, że miał na względzie fakt wypłacenia powodowi przez ZUS jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu, ale uznał, że wypłata tego świadczenia nie wpływa na zasadność żądania, mając na uwadze drastyczne skutki wypadku dla zdrowia i kondycji życiowej powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota wypłaconego powodowi jednorazowego odszkodowania z tzw. ustawy wypadkowej nie powinna prowadzić do prostego automatycznego (matematycznego) pomniejszenia „odpowiedniej” kwoty zadośćuczynienia, ale nie może być też zupełnie pominięta przy ustalaniu odpowiedniej kwoty jako, że niewątpliwie w jakimś stopniu kompensuje ona również doznaną krzywdę. Powód na skutek ruchu przedsiębiorstwa, czego wynikiem było zapalenie i wybuch metanu, doznał szeregu bardzo ciężkich obrażeń, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c. z wypadkiem przy pracy.

Sąd drugiej instancji – oceniając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia pieniężnego – przyjął założenie, że zadośćuczynienie pieniężne, opisane w treści art. 445 § 1 k.c., ma charakter kompensacyjny i zasadniczą przesłankę określającą jego wysokość stanowi stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata

perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej.

Sąd Apelacyjny – analizując rozmiar cierpień doznanych przez powoda – wskazał, że w okresie od 7 października 2014 r. do 15 października 2014 r. przebywał on w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym Nr (...) w S. Stwierdzono u niego oparzenie I/II stopnia skóry grzbietu, stłuczenie klatki piersiowej i oparzenia górnych dróg oddechowych, polegające na obrzęku i zaczerwienieniu śluzówki oskrzelowej. Leczenie powstałych ran oparzeniowych przebiegało u powoda w sposób prawidłowy, bez powikłań, nie stwierdzano stanów zapalnych. Nie były przeprowadzane żadne zabiegi, przeszczepy skóry. Również w sposób prawidłowy przebiegało leczenie oparzenia górnych dróg oddechowych powoda. Stan psychosomatyczny powoda w zapisach ujawniano, jako istniejący w normie. Lekarz konsultant, dokonując konsultacji psychologicznej i psychiatrycznej powoda 7 i 8 października 2014 r., wskazał na prawidłowe nawiązywanie kontaktu, zorientowanie co do czasu i miejsca, tożsamości. Odnotowano stabilny stan psychiczny powoda. Wykonano także u powoda szereg badań obrazowych głowy, kręgosłupa, klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz miednicy, nie stwierdzając żadnych uszkodzeń ani anomalii. Miarodajna ocena skutków leczenia powoda dokonana została w opinii łącznej biegłych wydanej w niniejszej sprawie. Z opinii tej wynika, że skutek termicznego oparzenia dróg oddechowych nie występują u powoda trwałe, ani długotrwałe następstwa, a badania czynnościowe płuc nie wykazały patologii. Aktualnie rozpoznano nadwrażliwość drzewa oskrzelowego, ale jak zaznaczał biegły pulmonolog Ł. L., badanie nie wykazuje zaburzeń wentylacji, gazometria jest prawidłowa, pola płucne bez zmian ogniskowych, a badanie czynnościowe płuc powoda nie wykazuje patologii. Powód w ocenie pulmonologa nie wymaga opieki osób trzecich, przy czym oparzenie dróg oddechowych może w przyszłości pogorszyć czynność układu oddechowego, co może powodować niewielkie zaburzenia wentylacji w przypadku wykonywania wysiłków. Biegły z powodu nadwrażliwości drzewa oskrzelowego wycenił długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda na 2%. Odnośnie rozmiaru i skutków oparzeń, obecnie u powoda nie występują żadne zmiany patologiczne w zakresie klatki piersiowej - w tym też skóry

grzbietu, oparzenie jest wygojone bez blizn. Brak jest podstaw do ustalenia w tym zakresie długotrwałego lub stałego uszczerbku na zdrowiu. Najbardziej dotkliwym schorzeniem związanym z wypadkiem pozostaje zespół stresu pourazowego - pourazowy zespół lękowo-depresyjny, niewątpliwie będący wynikiem przeżyć powoda, spowodowanych wypadkiem. Widoczny jest u niego lęk, zaburzenia snu, obniżenie nastroju, drażliwość, przygnębienie, zaburzenie emocjonalne. Biegli psychiatra i psycholog podali, że stwierdzone u powoda zaburzenia adaptacyjne utrudniają mu społeczne przystosowanie, przy czym początkowo miały one charakter bardzo silny, wskazywały na wystąpienie ciężkiego epizodu depresyjnego, a obecnie są łżejsze z uwagi na podjęcie efektywnej psychoterapii oraz pobierania leków psychotropowych. Z opinii biegłych, a także z wyjaśnień powoda słuchanego w charakterze strony i zeznań świadka - żony powoda wynika, że zaburzenia o silnym stopniu nasilenia utrzymywały się przez 1 rok od wypadku, a następnie ulegały złagodzeniu. Powód nadal deklaruje na co dzień odczuwanie wysokiego napięcia emocjonalnego i napięcia lękowego. Bez wątpienia wypadek był bardzo traumatycznym przeżyciem dla powoda i w znacznym stopniu zmienił jego życie. Spowodował silne wewnętrzne cierpienie psychiczne, zmienił relacje z najbliższymi. W wypadku tym powód stracił bliskich kolegów. Praca na kopalni przychodzi mu ze znacznym trudem, ciągle powracają traumatyczne wspomnienia i skrajne silne napięcia lękowe. Zauważalne są u powoda liczne trudności w życiu zawodowym i społecznym. W oparciu o łączną opinię, biegli przyjęli wysokość procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda, spowodowanego wypadkiem przy pracy z dnia 6 października 2014 r. na poziomie 12%. Uszczerbek na zdrowiu jest łączony głównie z istnieniem zespołu stresu pourazowego, który został oceniony na 10%. Z opinii wynika, że skutki oparzeń zostały w większości usunięte, a pozostałym schorzeniem, najbardziej dotkliwym dla powoda, stał się zespół stresu pourazowego, w stosunku do którego rokowania są trudne do oceny, jednak długoterminowa psychoterapia i kontynuacja farmakoterapii według biegłych może nadal przynosić poprawę stanu zdrowia psychicznego i społecznego. Oceniając rozmiar doznanych cierpień i krzywd, koniecznym było uwzględnienie zarówno negatywnych skutków przebiegu wypadku, jak i doznanych urazów, schorzeń, ponadto cierpień odczuwanych w związku z leczeniem i rehabilitacją, stanu

aktualnego i rokowań na przyszłość. W ocenie tej nie można było pominąć pozytywnych efektów leczenia oparzeń, jak i odzyskania zdolności do pracy. Istotnym jest też fakt, że powód miał od samego początku duże wsparcie w żonie, która rozumie jego przeżycia i cały czas go wspiera oraz pomaga w powrocie do normalnego życia rodzinnego i społecznego. Nie bez znaczenia jest także fakt, że uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda stwierdzony przez organy orzecznicze ZUS-u 10.08.2016 r. został przez biegłych oceniony obecnie na tym samym poziomie 10%. Natomiast uszczerbek w zakresie dróg oddechowych uległ obniżeniu (poprawie z 5% do 2%).

Kolejną kwestią, którą Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę przy ocenie jaka wysokość zadośćuczynienia będzie odpowiednia dla powoda w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c., była wysokość zadośćuczynienia zasądzonych od pozwanego w sprawach z tego samego wypadku prawomocnie już osądzonych. Skala obrażeń somatycznych ustalona u powoda była jedną z najmniejszych, a ze względu na skutki związane z zaburzeniami w zakresie psychiki najbardziej zbliżonym - a przez to adekwatnym przy ustalaniu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia w niniejszej sprawie – była sprawa powoda A. H. U obu powodów ustalono ten sam trwały uszczerbek na zdrowiu. Różnice następstwa wypadku co do zdrowia psychicznego obu powodów są bardzo podobne, bowiem w przypadku A. H. biegli psychiatra i psycholog stwierdzali także 10% uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Objawy zespołu stresu pourazowego u powoda w niniejszej sprawie, podobnie jak u A. H. nadal nie uległy całkowitej remisji, obaj powodowie wymagają według biegłych dalszej psychoterapii i farmakoterapii. Obaj powodowie potrzebują też nadal długotrwałego leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej, którego czas jest trudny do oszacowania. Silne negatywne przeżycia jakie wystąpiły u obu powodów spowodowały nie tylko nawracanie traumatycznych wspomnień, ale też całkowity zwrot w życiu prywatnym, społecznym i zawodowym. W związku z wypadkiem u obu powodów biegli stwierdzili utrzymujące się stany niepokoju, lęku, przygnębienia, apatii i zaburzeń emocjonalnych, a nadto występowanie napięcia psychomotorycznego, wrażliwość na bodźce przypominające o wypadku. U obu powodów doszło do poważnych zmian w życiu rodzinnym, przy czym w przypadku powoda wprawdzie nie doszło do

utrąty małżonki i jej wsparcia, ale niewątpliwie w sposób znaczny doszło do zaburzenia relacji małżonków. Sąd Apelacyjny miał na uwadze miarkując zadośćuczynienie należne powodowi w stosunku do przyznanego powodowi A. H. w wysokości 100.000 zł to, że powód w chwili wypadku był ojcem nastoletniego syna, z którym relacje powoda zostały bardzo zaburzone. Powód A. H. był osobą bezdzietną, który w tej sferze życia nie doznał żadnych zaburzeń, a co za tym idzie cierpień. Niewątpliwie bowiem dla powoda M. Ś. realizującego się do wypadku w pełni w roli troskliwego ojca, cierpienia psychiczne były też związane z utratą silnej więzi z synem i niemożnością okazywania mu przez rozstrój zdrowia psychicznego silnego zainteresowania, troski i miłości. Ten ostatni aspekt musiał więc mieć wpływ na pewne zróżnicowanie rozmiaru krzywdy obu powodów i potwierdza, że kwota 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez powoda M. Ś. jest kwotą odpowiednią w porównaniu do A. H. jak i pozostałych poszkodowanych z wypadku zbiorowego z dnia 6.10.2014 r.

Według Sądu Apelacyjnego kwota zasądzzonego zadośćuczynienia na rzecz powoda w wysokości 200.000 zł nie spełnia wymogu odpowiedniości. Ma ona służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, nie może jednak stanowić źródła wzbogacenia. Odczuwanie przez powoda większej krzywdy, wynikające z jego subiektywnych odczuć, nie może mieć wpływu na przyznanie mu wyższego zadośćuczynienia. Z wszystkich przytaczanych wyżej względów niezbędna okazała się korekta zaskarżonego wyroku w zakresie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia i uwzględnienie powództwa co do kwoty 150.000 zł przy oddaleniu dalej idących żądań powoda jako bezzasadnych.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego powód – w części tj. w punkcie 1, 2, 3 i 5 – zaskarżył skargą kasacyjną. Skargę oparto na obydwu podstawach kasacyjnych (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). W ramach pierwszej podstawy (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) skarżący zarzucił naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na: - przyjęciu, że kwota zasądzona przez Sąd Apelacyjny jest adekwatna do stopnia krzywdy, a przede wszystkim przez uznanie, że zasądzona prawomocnie kwota pozostaje w rażącej dysproporcji do zasądzonej przez Sąd Okręgowy; - przez pominięcie przez Sąd Apelacyjny najistotniejszego elementu mającego znaczenie dla przyznanego przez Sąd Okręgowy

zadośćuczynienia tj. zmian w psychice powoda i trudnych do określenia rokowań na przyszłość.

W ramach podstawy procesowej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) skarżący zarzucił naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie polegające na sporządzeniu przez Sąd drugiej instancji uzasadnienia w sposób uniemożliwiający odczytanie, dlatego zarzut apelacji został uznany za zasadny, jaki stan faktyczny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, z jakich powodów Sąd obniżył zasądzone zadośćuczynienie i jakie okoliczności Sąd miał na uwadze oraz czy na takie rozstrzygnięcie miało wpływ zadośćuczynienie przyznane dla innego poszkodowanego w tym samym wypadku górnika.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie apelacji pozwanej w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu całości kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, a także o zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym i kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych; ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w wersji sprzed dnia 7 listopada 2019 r.) w związku z art. 391 § 1 k.p.c. mógł stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji zawierało braki uniemożliwiające dokonanie przez Sąd Najwyższy oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Tylko wówczas stwierdzone wady mogły mieć wpływ na wynik sprawy. Chodzi o sytuację, gdy treść uzasadnienia uniemożliwiała całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. W postępowaniu przed sądem drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. miał odpowiednie zastosowanie, co oznacza, że uzasadnienie tego sądu nie musiało ściśle odpowiadać przytoczonym w nim wymaganiom.

Istotne jest natomiast, aby zawierało ono te elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznawanej sprawy były potrzebne do rozstrzygnięcia sporu. Wyrok sądu drugiej instancji powinien zatem opierać się na ustalonej przez ten sąd podstawie faktycznej i prawnej, ponieważ postępowanie apelacyjne, stosownie do art. 378 § 1, art. 382 i art. 381 k.p.c., jest kontynuacją merytorycznego rozpoznania sprawy. Oznacza to, że istota i specyfika postępowania apelacyjnego usprawiedliwiała dochowanie przez sąd drugiej instancji tych elementów, spośród wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c., które stanowiły podstawę i zakres jego orzekania. Należały do nich ustalenia faktyczne, zastosowanie prawa materialnego, odniesienie się do wszystkich wniosków i zarzutów apelacyjnych oraz do stanowiska strony przeciwnej. Wypełnienie wymagań stawianych uzasadnieniu sądu drugiej instancji mogło polegać na podzieleniu i uznaniu za własne ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji oraz zaakceptowaniu oceny prawnej tego sądu. Następowало to w sytuacji oparcia rozstrzygnięcia na przejętych ustaleniach faktycznych, które stały się ustaleniami sądu drugiej instancji oraz zaakceptowaniu przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji rozważań prawnych. Nie było również przeszkód do oparcia orzeczenia apelacyjnego na częściowo podzielonych ustaleniach faktycznych sądu pierwszej instancji, które wymagały skorygowania lub uzupełnienia w niewielkim zakresie, właściwie oznaczonym i omówionym. Istotne jest, żeby podstawa faktyczna orzeczenia sądu drugiej instancji była dobitnie i właściwie określona. Jeżeli jednak sąd ten przyjął odmienne rozstrzygnięcie, niż sąd pierwszej instancji, oparte na innej podstawie faktycznej, powinien dokonać własnych, stanowczych ustaleń faktycznych, które wskazywałyby na zastosowaną podstawę prawną i w uzasadnieniu wskazać te ustalenia. W razie podzielenia i przyjęcia przez sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, zbyteczne było ponowne ich przytaczanie. W takiej sytuacji wystarczające było odniesienie się do zarzutów skarżącego dotyczących naruszenia prawa procesowego, a także rozważenie podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny dzieląc ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutów apelacji pozwanego, a następnie dokonał subsumcji prawa materialnego do

podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i zdał relację z tego procesu. Uzasadnienie wyroku poddaje się zatem kontroli kasacyjnej.

Przechodząc do kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego należy przypomnieć, że w rozpoznawanej sprawie bezsporny jest fakt, iż zdarzenie, jakiemu uległ powód w trakcie zatrudnienia u pozwanego było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1376; dalej jako ustawa wypadkowa), a pozwany - jako zakład wprawiany w ruch przy pomocy sił przyrody - ponosi uzupełniającą odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki tego zdarzenia na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c. Nie budzą też wątpliwości ustalone przez Sądy obu instancji rozmiary doznanych przez powoda w trakcie wypadku uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia oraz towarzyszące im cierpienia fizyczne i psychiczne. Sporną okazała się wysokość przyznanego z tego tytułu zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 444 § 1 i 2 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W myśl zaś art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W doktrynie i orzecnictwie powszechnie przyjęty jest pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2018 r., sygn. akt I PK 208/17 i przywołane w nim orzecznictwo). Zgodnie z teorią kompensacyjną, celem zadośćuczynienia za krzywdę jest wyrównanie wyrządzonej szkody niemajątkowej. Rozmiar cierpień jest podstawowym kryterium ustalania wysokości zadośćuczynienia. Kompensacja nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, ale nie może także być nieodpowiednia w stosunku do doznanej krzywdy, ponieważ zasądzone świadczenie nie wypełnia wówczas w sposób prawidłowy przypisywanych mu zadań. Funkcja kompensacyjna jest realizowana głównie wówczas, gdy kwota pieniężna może być traktowana przez samego poszkodowanego za adekwatną wobec doznanych cierpień. Oceny jej wysokości dokonuje więc sam poszkodowany i to jedynie on może stwierdzić, czy zadośćuczynienie odpowiada rozmiarowi

doznanej szkody i czy w pełni został naprawiony wyrządzony mu uszczerbek, a więc czy rzeczywiście przyznane świadczenie spełnia w konkretnym przypadku funkcję kompensacyjną. Nie może to jednak prowadzić do artykułowania dowolnych roszczeń; również takich, które w odczuciu społecznym mogłyby być uznane za zbyt wygórowane.

Zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za krzywdę ma przywrócić, na ile jest to możliwe, stan istniejący przed zdarzeniem wyrządzającym krzywdę, przy czym w odniesieniu do zadośćuczynienia można mówić o swoiście ujmowanej funkcji kompensacyjnej, różniącej się w sposób zasadniczy od kompensacji szkody majątkowej dokonywanej za pomocą odszkodowania. Odszkodowanie, jeśli odpowiada rozmiarom wyrządzonej szkody (przy założeniu, że uszczerbek został wyrządzony w dobrach zastępowalnych) może w pełni przywrócić stan poprzedni. Funkcja kompensacyjna w przypadku zadośćuczynienia powinna zaś być ujmowana szeroko, nie ograniczając się jedynie do finansowych korzyści przysparzanych w majątku poszkodowanego. W przypadku zadośćuczynienia kompensacja dokonuje się głównie w sferze psychicznej poszkodowanego. Przywrócona zostaje pewna równowaga emocjonalna, naruszona przez doznane cierpienia psychiczne. Jest to szczególnie ważne przy uszczerbku o charakterze niemajątkowym, gdzie pełna rekompensata nie jest możliwa do osiągnięcia. Ocenie podlegają wartości niewymierne majątkowo, dlatego istotnym jest, aby poszkodowany odczuł nie tylko ekonomicznie, ale także w sferze psychiki prawidłowość zastosowanego środka. Takie ujmowanie funkcji zadośćuczynienia pozwala na ścisłe powiązanie kompensacji z satysfakcją. Konkludując wypada stwierdzić, że wysokość przyznanej sumy powinna być tak ukształtowana, aby z jednej strony stanowiła odzwierciedlenie doznanego uszczerbku, zaś z drugiej, mimo niepełnej kompensacji z uwagi na brak możliwości przywrócenia do stanu poprzedniego, była zauważalna i przynosiła poszkodowanemu satysfakcję. Jeśli w przekonaniu poszkodowanego wysokość przyznanej mu tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej będzie satysfakcjonująca, to – co do zasady - zastosowany środek spełnił także przypisywaną mu funkcję kompensacyjną.

Nie powinno budzić wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, która powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Suma „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, lecz jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, które mogą mieć znaczenie w danym przypadku. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego i konkretną krzywdą. Dlatego nie jest wystarczające stwierdzenie przez sąd, że przesłanką zadośćuczynienia jest ból i cierpienie będące następstwem urazu ciała, lecz konieczne jest ustalenie konkretnych okoliczności charakteryzujących związaną z tym krzywdę. Orzecznictwo z jednej strony wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, z drugiej indywidualnego podejścia do każdego przypadku.

Kryteria, jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, wynikają z bogatego orzecznictwa. Są nimi na przykład: wiek poszkodowanego (zwykle większą krzywdą jest kalectwo u dziecka lub młodej osoby); rodzaj i rozmiar doznanych uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia; stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych; intensywność (natężenie, nasilenie) i czas trwania tych cierpień; nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (trwałe kalectwo, oszpecenie) i konsekwencje z tym związane w dziedzinie życia osobistego i społecznego; skutki uszczerbku zdrowia na przyszłość (utrata możliwości wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy artystycznej, rozwijania swoich zainteresowań i pasji, zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci, kontaktów towarzyskich, możliwości chodzenia do teatru, kina, filharmonii, wyjazdu na wycieczki); poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiowa powstałe na skutek rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała; konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia codziennego; pozbawienie możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym.

Dla wysokości zadośćuczynienia nie jest prawnie relewantna sytuacja majątkowa zobowiązanego (dłużnika). Nie istnieje zatem tego rodzaju zależność, że bardziej zamożny zobowiązany powinien być obciążony obowiązkiem pokrycia szkody w większym wymiarze.

W ostatnich latach Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zwracał równocześnie uwagę, że nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże. Nietrafne byłoby też posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego czy średniego wynagrodzenia pracowniczego. Powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może bowiem prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. W orzecznictwie oraz w nauce prawa zgodnie przyjmuje się ponadto, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężanie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy powinna być możliwość nabycia określonych dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby bowiem do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w powszechne poczucie sprawiedliwości. Poziom życia poszkodowanego nie może być zatem zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia. Z kolei poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady

sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na duże rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012 nr 5-6, poz. 66 oraz powołane w nim orzecznictwo).

W realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu Okręgowego co do rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód w następstwie przebytego wypadku przy pracy. Słusznie podkreślił traumatyczne przeżycia związane z tym zdarzeniem, towarzyszące temu procesowi cierpienia fizyczne i psychiczne i skutki wypadku dla dalszego jego życia małżeńskiego, zawodowego, społecznego. O zmniejszeniu zasądzonej w wyroku pierwszoinstancyjnym sumy pieniężnej zadecydowały głównie dwie okoliczności: fakt wypłaty na rzecz powoda jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego, a także wzgląd na wysokość zadośćuczynień zasadzonych na rzecz innych osób poszkodowanych w tym zbiorowym wypadku przy pracy.

Nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, że możliwość zmiany przez sąd wyższej instancji wysokości zasądzanego zadośćuczynienia jest ograniczona. Jak wskazano wyżej, ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi, który w tym zakresie dysponuje większą swobodą niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia, co sprawia, że korygowanie przez sąd wyższej instancji wysokości zasądzanego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie do doznanej krzywdy, tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie, bądź zostało określone z oczywistym naruszeniem kryteriów jego ustalania.

Ad casum w skardze kasacyjnej zarzucono, że kwota zasądzona przez Sąd Apelacyjny nie pozostaje w rażącej dysproporcji do zasądzonej przez Sąd Okręgowy; różnica w kwocie 50.000 zł między wyrokiem Sądu Apelacyjnego i

wyrokiem Sądu pierwszej instancji nie wskazuje na rażąco wysokie zadośćuczynienie. Sąd Najwyższy uznał jednak, iż kwota 50.000 zł stanowiła istotną różnicę. Biorąc na przykład przeciętne ceny mieszkań z roku, w którym doszło do wypadku - 2014 r., w miastach aglomeracji śląskiej (2.500 zł/m²), za 50.000 zł można było kupić małą kawalerkę. Sąd Apelacyjny mógł więc uznać, że w realiach tego okręgu doszło do przyznania przez Sąd pierwszej instancji rażąco zawyżonego zadośćuczynienia.

Co do pierwszego z przyjętych przez Sąd Apelacyjny kryteriów zmniejszenia wysokości zasadanego zadośćuczynienia - pomniejszania zadośćuczynienia o wypłacone poszkodowanemu kwoty odszkodowań z ubezpieczenia społecznego należy przypomnieć, że cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający. Pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy wypadkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 495). Dopiero po rozpoznaniu jego prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu i renty inwalidzkiej na podstawie przepisów tej ustawy, może on dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. Świadczenia z ustawy wypadkowej są limitowane co do wysokości. Roszczenia o świadczenia uzupełniające, wywodzone z art. 444 k.c. w związku z art. 415 k.c., mogą być dochodzone przez pracownika tylko wówczas, gdy limitowane świadczenia przyznane mu na podstawie przepisów ustawy wypadkowej nie pokrywają całości kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Zasadniczo potrącenie świadczeń jest możliwe, jeżeli szkoda i korzyści majątkowe pochodzą z tego samego zdarzenia. Odnosząc tę zależność do potrącenia odszkodowania wypadkowego z odszkodowań cywilnoprawnych należy stwierdzić, że są one przyznawane z tytułu zdarzenia, które wyrządziło szkodę, mimo że jego ustawowe określenia różnią się. W ustawie wypadkowej jest to pojęcie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, zaś według prawa cywilnego zdarzeniem wyrządzającym szkodę może być czyn niedozwolony. Inaczej określana jest także szkoda, którą mogą one wywołać. Mimo jednak różnej kwalifikacji obu zdarzeń należy uznać ich faktyczną tożsamość.

Otrzymane przez poszkodowanego świadczenie odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego (jednorazowe odszkodowanie) należy uwzględniać przy ocenie wysokości świadczeń uzupełniających, gdyż służy ono pokryciu kosztów i wydatków spowodowanych wypadkiem, a także rekompensuje doznaną krzywdę. W pierwszej kolejności jednorazowe odszkodowanie należy uwzględnić przy ustaleniu wysokości odszkodowania, gdy zostało ono przeznaczone na pokrycie kosztów wynikłych z wypadku. Uwzględnienie to może być spowodowane do prostego odliczenia otrzymanego jednorazowego odszkodowania od wysokości poniesionej szkody. Należy więc ustalić zgodnie z art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. „wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia)” i ocenić, w jakim zakresie zostały one zaspokojone jednorazowym odszkodowaniem. Otrzymane przez poszkodowanego świadczenie z ubezpieczenia społecznego należy także uwzględniać przy ocenie wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69, OSNCP 1970 nr 6, poz. 111). Nie ma jednak przesłanek do takiego uwzględnienia, jeżeli wypłacone z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie zostało w całości zużytkowane na pokrycie kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała (pokrycie szkody majątkowej), a przez to w całości uwzględnione przy umniejszeniu należnego odszkodowania z art. 444 k.c. W każdym razie, w takiej sytuacji otrzymanie jednorazowego odszkodowania powinno mieć bardzo niewielki wpływ na ocenę wysokości „odpowiedniej sumy” należnej z tytułu zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., I PK 272/16, LEX nr 2358813).

Podsumowując, jednorazowe odszkodowanie należne ubezpieczonemu z ustawy wypadkowej nie podlega prostemu odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie prawa cywilnego; odszkodowanie to powinno być natomiast wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, jeżeli nie zostało w całości zużyte na pokrycie kosztów i wydatków związanych z uszczerbkiem na zdrowiu (czyli szkody majątkowej), co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę wypłaconą tytułem jednorazowego odszkodowania.

Odnosnie do przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny analizy porównawczej wysokości świadczeń odszkodowawczych zasądzonych na rzecz innych osób

poszkodowanych w tym samym zbiorowym wypadku przy pracy, z kwotą dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia, należy zwrócić uwagę, że odnoszenie się do wysokości zadośćuczynienia przyznawanego w podobnych przypadkach może mieć jedynie orientacyjny charakter, ponieważ nie powinno ono naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego. Pozwala jednak ocenić, czy na tle tych innych przypadków żądane zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, jednak postulat ten może być uznany za słuszny tylko wówczas, gdy da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków.

W wyroku z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c., w razie śmierci pracowników na skutek wypadku przy pracy w tym samym miejscu i tego samego dnia, powinny być przyznane w oparciu o takie same obiektywne kryteria. W takim przypadku istotna dyferencjacja zadośćuczynień powinna być uzasadniona przez sąd szczególnymi okolicznościami dotyczącymi pokrzywdzonych, odmiennymi od istniejących w bardzo podobnych sprawach. W społecznym poczuciu sprawiedliwości negatywnie mogłaby być oceniona sytuacja, gdyby przy porównywalnych cierpieniach psychicznych i adekwatnej sytuacji rodzinnej powstawały rażące dysproporcje w zasądzanych kwotach. Z uwagi na subiektywny charakter krzywdy nie można wymagać zasądzania dokładnie takich samych kwot zadośćuczynienia, jednak przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kwoty zasądzone z tego tytułu w innych sprawach pozwalają na ocenę, czy zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane lub nadmiernie zaniżone. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie sprzyjać powinna umacnianiu poczucia sprawiedliwości i równości wobec prawa.

Podsumowanie powyższych rozważań prowadzi do konstatacji, że w ustaleniu odpowiedniej sumy pieniężnej zasądzanej tytułem zadośćuczynienia decydującą przesłanką nie może być wysokość kwot przyznanych z tego tytułu

innym poszkodowanym, nawet gdy zdarzenie ma charakter zbiorowego wypadku przy pracy, jednak powinno być wzięte pod uwagę, aby nie dopuścić do sądowego rozstrzygnięcia, które naruszałoby zasady społecznego poczucia sprawiedliwości. Przede wszystkim jednak ocena wysokości zadośćuczynienia musi mieć zindywidualizowany charakter, skoro przyznana kwota powinna rekompensować krzywdę wyrządzoną konkretnej osobie.

Rekapitulując należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy - przede wszystkim rozmiar doznanej przez powoda krzywdy. Nie doszło więc do zarzucanego w skardze kasacyjnej naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez nieuwzględnienie stopnia krzywdy, a zwłaszcza zmian w psychice powoda i trudnych do określenia rokowań na przyszłość.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.